Leon DYCZEWSKI OFMConv

WIZJONER EUROPY

Chrześcijanie muszą włączyć się w kształtowanie nowej Europy. Obowiązek ten, zdaniem Jana Pawła II, wypływa z natury i posłannictwa Kościoła, który tworzą. Kościołowi bowiem została ofiarowana w darze Ewangelia i płynąca z niej nadzieja. Jego obowiązkiem jest przekazywać ją dalej „w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną".

Jan Paweł II pisze i mówi o Europie w taki sposób, że czuje się jego pełne zakorzenienie w niej, a jednocześnie otwartość na inne kontynenty oraz ich kultury. Czuje się, że zależy mu na przyszłości Europy i że jest świadom tego, iż dokonują się w niej wielkie przemiany. Na to, co dzieje się w Europie, często używa określeń: nowe czasy, odnowiona Europa, nowa Europa, nowa nadzieja, nowa ewangelizacja. Dostrzega przemiany obecnie zachodzące w Europie, ale bardziej interesuje go jej przyszłość. A patrząc w przyszłość, chce nie tylko zobaczyć, jaka będzie Europa, lecz czyni ogromny wysiłek, aby nadać jej swoisty kształt, który z jednej strony pozwoliłby zachować jej istotne cechy, a z drugiej wzbogacił je nowymi elementami. Swoją troskę o przyszłość Europy Papież wypowiedział szczególnie mocno w ostatniej adhortacji apostolskiej z 28 czerwca 2003 roku zatytułowanej *Ecclesia in Europa*. Przywołując obraz nowego Jeruzalem z Apokalipsy św. Jana Ewangelisty, Jan Paweł II kreśli wizję nowej Europy. Wyraża nadzieję, że w procesie jednoczenia Europa będzie też wyzwalała się ze wszystkiego, co obce jest jej wspaniałej przeszłości, że bazując na swoich chrześcijańskich korzeniach, będzie tworzyła się na nowo. Zachęca też wszystkich chrześcijan, aby w proces kształtowania nowej Europy twórczo się włączali, i sam daje najlepszy tego przykład. Zatroskaniu Jana Pawła II o przyszłość Europy towarzyszy jego niezachwiany optymizm. Ma on nadzieję, że nowa Europa i nowa kultura europejska będą lepsze od obecnych i wskazuje prowadzące do nich drogi. W licznych przemówieniach, adhortacjach i encyklikach Jana Pawła II na plan pierwszy wybijają się dwa wielkie tematy: zjednoczenie Europy i kultura Europy.

PRÓBY JEDNOCZENIA EUROPY

Pomimo swojej różnorodności i podziałów, Europa od wieków postrzegana jest jako swoista całość kulturowa i wielokrotnie podejmowano wysiłki jej

zjednoczenia, ale dotychczas nie doprowadziły one do trwałego sukcesu. Po upadku Cesarstwa Rzymskiego wysiłek taki podjęli Karolingowie w oparciu o chrześcijańskie wartości, normy, wydarzenia i struktury. Na krótki okres zjednoczyli oni Europę, chociaż jedynie na terenie sięgającym do Łaby. Wtedy to zrodził się mit zjednoczonej Europy, który żyje do dzisiaj. Później dołączyła do niego ideologia głosząca, że na wschód od Łaby znajduje się „inna" Europa. Ekspansja niemiecka przesunęła granicę Europy nieco za Odrę, ale ocena tak zwanej Europy Wschodniej (dzisiaj upowszechnia się jeszcze określenie „Europa Środkowa") jako innej, słabszej i gorszej, pozostała.

Druga znacząca próba zjednoczenia Europy miała miejsce w okresie wypraw krzyżowych. Jej podłoże stanowił silny kult miejsc uświęconych życiem Pana Jezusa i określenie wspólnego wroga chrześcijaństwa, którym były ekspansywne ludy muzułmańskie. Przyniosła ona Europie wiele cierpienia i skończyła się jej rozbiciem.

Trzecia poważna próba zjednoczenia Europy pojawiła się w okresie renesansu w oparciu o kulturę chrześcijańską, w której jednak zaznaczał się silny wpływ kultur greckiej i rzymskiej, akcentujących wartości ludzkie i doczesne. Kanałami łączącymi Europę rozbitą na państwa i księstwa były wówczas szkoły, uniwersytety, renesansowe miasta, duchowieństwo, malarze, architekci, poeci, klasztory, dwory magnackie i szlacheckie.

Po raz kolejny zjednoczenia Europy próbowano dokonać w końcu osiemnastego wieku pod hasłem „wolność, równość, braterstwo". Chociaż nośność tego hasła była ogromna i mogło ono wówczas zjednoczyć miliony ciemiężonych ludzi i uciskane narody, to nie przyniosło ono tego skutku, ponieważ zawłaszczone zostało przez Napoleona dla interesów Francji. Jednoczenie Europy pod napoleońskimi sztandarami trwało krótko. Było krwawe i doprowadziło do nowych podziałów.

W dziewiętnastym i dwudziestym wieku próbę zjednoczenia Europy wzięli w swoje ręce socjaliści. Podstawę tego jednoczenia stanowić miała ideologia równości społecznej, walka z klasą bogatych posiadaczy i z posiadającymi władzę oraz idee: powszechnego dobrobytu, powszechnej oświaty, wolności osobistej, uwolnienia się od religii. Upaństwowienie ideologii socjalistycznej przez sowiecką Rosję i zawłaszczenie idei społecznych przez zwolenników marksizmu-leninizmu skazało ideę złączenia Europy na niepowodzenie. Hasło „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!" nie przyniosło zjednoczenia, lecz doprowadziło do nowego podziału Europy, tym razem na bloki państw – według przyjętej przez nie bądź narzuconej im ideologii i ustroju społeczno-politycznego. Po zakończeniu II wojny światowej nastąpił zdecydowany podział Europy, który symbolizowały tak zwana żelazna kurtyna i Mur Berliński. Określenie „żelazna kurtyna" oznaczać miało różnice kulturowe występujące między społeczeństwami Europy Zachodniej i Europy Wschodniej, a Mur Berliński stał się symbolem różnic politycznych i gospodarczych między obydwiema częścia-

mi Europy. Podział ten był głębszy niż kiedykolwiek wcześniej. Przez dwa dziesięciolecia, w okresie tak zwanej zimnej wojny, w Europie istniały dwa wrogo wobec siebie nastawione bloki militarne, a w państwach do nich należących kształtowano w ludziach odmienną świadomość. W krajach bloku socjalistycznego wprowadzono kulturę, która odrzucała Boga i świat nadprzyrodzony, dawała pierwszeństwo państwu przed osobą, własności państwowej przed indywidualną, a naukę redukowano do wiedzy empirycznej i do komentarzy ideologów marksizmu-leninizmu oraz przywódców politycznych. W państwach bloku kapitalistycznego zaś jako czołowe wartości i regulatory życia społecznego upowszechniano wzrost gospodarczy i wysoki standard życia, rozbudowaną konsumpcję, wolność osobistą, wiedzę, konkurencję, zysk, praktycyzm, stosowanie nowych technologii. Wspólne dla państw obydwu bloków były: silne nastawienie na postęp, zrywanie z tradycją, niechęć do myślenia abstrakcyjnego i do świata nadprzyrodzonego, daleko idący subiektywizm wartości i sytuacjonizm moralny. W tak podzielonej Europie odzywał się jednak mit zjednoczonej Europy.

Nową próbę jednoczenia Europy podjęto kilka lat po zakończeniu drugiej wojny światowej. Zaangażowani w proces unifikacji Europy byli wówczas politycy tej miary, co Robert Schuman, Alcide de Gasperi, Jean Monnet i Konrad Adenauer. W obalanie murów pomiędzy państwami i społeczeństwami Europy licznie również włączyli się intelektualiści, artyści, dziennikarze, a także Kościoły katolicki i protestancki. Poczynając od pontyfikatu papieża Piusa XII, w procesie jednoczenia Europy intensywnie uczestniczy Stolica Apostolska, a działania obecnego papieża Jana Pawła II wskazują na to, że zjednoczenie Europy jest jednym z priorytetowych celów tego pontyfikatu. Jan Paweł II mówi jednak nie tylko o procesie jednoczenia, lecz także o charakterze przyszłej Europy. Szkicuje on jej obraz, nawołuje do odnowy i do budowania na nowo naszego kontynentu. Życzenie to Papież wyraża w swoich wielu wystąpieniach. Sformułował je jasno między innymi w końcowych słowach przemówienia w Strasburgu, wzywając Europę do tego, aby na nowo odnalazła swoją duszę[1]. Papież troszczy się przede wszystkim właśnie o „duszę" Europy i ukazuje, jak powinna ona wyglądać.

W oficjalnych dokumentach i w publicystyce wyraźnie rysują się dwie opcje kształtu przyszłej Europy: chrześcijańska, którą formułuje Jan Paweł II, i liberalna, którą kształtują politycy i intelektualiści oderwani od chrześcijańskich korzeni. Dla każdej z tych opcji różne są też motywy jednoczenia Europy. Wydaje się, że liberałami kieruje przede wszystkim lęk przed zagrożeniami, z jakimi nasz kontynent miał do czynienia w przeszłości, i nadzieja, że zjedno-

---

[1] Por. Jan Paweł II, *Jeżeli Europa chce pozostać sobie wierna* (Przemówienie do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, Strasburg, 8 X 1988), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 9(1988) nr 10-11, s. 6.

czone społeczeństwa Europy łatwiej będą mogły je przezwyciężyć. Jan Paweł II jest większym optymistą. W procesie jednoczenia się Europy widzi wiele pozytywnych zjawisk i ma nadzieję, że ostatecznie opowie się ona za cywilizacją miłości i za cywilizacją życia.

MOTYWY PODEJMOWANIA WYSIŁKU JEDNOCZENIA EUROPY

Motywy podejmowania wysiłku na rzecz zjednoczenia Europy i kształtowania wizji jej przyszłości są liczne, a u ich podłoża leżą różne zjawiska. Spróbujmy dokonać ich systematyzacji.

ZWRÓCENIE SIĘ EUROPY KU SAMEJ SOBIE

Kraje, które do niedawna pozostawały koloniami państw europejskich lub też były mocno politycznie od nich uzależnione, dzisiaj rozwijają się samodzielnie, a ich znaczenie w świecie wzrasta. Europa poczuła się „osierocona" i swoje zainteresowania zwróciła ku sobie samej. Kiedy odkrywała Amerykę, Azję czy Australię, kiedy podbijała Afrykę, nie zastanawiała się nad tym, jaką siłę stanowi. Była po prostu Europą i europeizowała wszystkie tereny, które podbijała. Teraz, kiedy miliony ludzi z dawnych kolonii pragną się w niej osiedlić, państwa europejskie wprost rozpaczliwie bronią się przed ich napływem, uchwalając ograniczające prawo i uruchamiając mechanizmy utrudniające integrację imigrantów ze społeczeństwem kraju osiedlenia. Jednocześnie Europa intensywnie zastanawia się nad tym, jaka jest jej tożsamość i w jakim kierunku powinna się rozwijać.

LĘK PRZED DOMINACJĄ

Europa wielokrotnie doświadczała już skutków dominacji jednego państwa na swoim obszarze. Jest świadoma tego, że państwo, które zaczyna dominować, jednocześnie wyobcowuje się, ulega megalomanii, rosną w nim zapędy zaborcze, co nieuchronnie prowadzi do konfliktów i do wojny. W taki właśnie sposób doszło do wybuchu drugiej wojny światowej. Hitlerowska Trzecia Rzesza Niemiecka, wyizolowana i potężna ekonomicznie, zaatakowała najpierw państwa słabsze, a następnie mocne, które były osłabione brakiem wzajemnie zobowiązujących powiązań. Nadzieja na utrzymanie pokoju przez poszczególne państwa ich własnymi siłami przyniosła ostatecznie wojnę, która pochłonęła sześćdziesiąt milionów ofiar, i okupację niemiecką większości terytorium Europy. Dzisiaj Europa pragnie z jednej strony uwolnić się od dominacji Stanów Zjed-

noczonych, chociaż trudno jej to przychodzi, z drugiej zaś lęka się dominacji jednego państwa na jej kontynencie. Stale podejmowane są próby hamowania niemiecko-francuskich czy niemiecko-rosyjskich tendencji do dominacji. Ratunek dla siebie Europa widzi w zjednoczeniu.

LĘK PRZED UTRATĄ DOCZESNEJ SZCZĘŚLIWOŚCI

W ostatnich latach w wielu krajach Europy osiągnięto najwyższe standardy życia. Doskonale wyraził to Karl Popper w przemówieniu, które wygłosił z okazji otrzymania doktoratu honorowego w uniwersytecie w Eichstätt w lipcu 1991 roku, kiedy to stwierdził, że żyje w najszczęśliwszym świecie z dotychczasowych światów[2]. Podobnie sądzi większość dzisiejszych Europejczyków i jednocześnie obawia się, że szczęśliwość tę mogą naruszyć nabrzmiewające konflikty społeczne i narodowe, ostro zarysowujące się różnice ekonomiczne i polityczne, upowszechniająca się korupcja urzędników państwowych, narastająca przestępczość, rozprzestrzenianie się narkomanii i alkoholizmu, postępująca degradacja środowiska naturalnego, osłabianie się tożsamości jednostek i grup społecznych. Zjawiska te mają charakter międzynarodowy i uważa się powszechnie, że problemy tego rodzaju łatwiej będzie rozwiązać wspólnym wysiłkiem w zjednoczonej Europie.

ŚWIADOMOŚĆ WSPÓLNEGO DZIEDZICTWA I BLISKOŚCI

Istniejący jeszcze do niedawna podział Europy na dwa bloki pozwalał lepiej dostrzegać, jak wiele wspólnego mają ze sobą społeczeństwa żyjące w odmiennych ustrojach polityczno-gospodarczych. Wskazywano na wspólne dziedzictwo kulturowe, brutalnie rozdarte układami sił politycznych. Przez prawie pół wieku z obydwu stron intensywnie szukano wzajemnych kontaktów. Wysiłki te niejednokrotnie kończyły się tragicznie. Po obaleniu Muru Berlińskiego – symbolu rozdarcia Europy – tendencja do budowania łączności nasiliła się. Powszechnie odczuwana jest potrzeba, „ażeby to, co przez długie dziesięciolecia było na tym kontynencie rozdzielone przemocą, zbliżyło się do siebie. Ażeby Europa dla dobra całej ludzkiej rodziny szukała na przyszłość jedności”[3].

---

[2] Por. *Dlaczego jestem optymistą?*, „Polityka” z 27 VII 1991.

[3] Jan Paweł II, *Cel naszego pielgrzymowania: słuchać i spełniać Słowo Boże* (Przemówienie powitalne do uczestników VI Światowego Dnia Młodzieży, Częstochowa, 15 VIII 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 8, s. 19.

POTRZEBA SYNTEZY I CAŁOŚCI

Z dotychczasowych badań nad postawami Europejczyków wynika, że ich obraz świata i siebie, respektowane przez nich wartości i normy etyczne oraz prezentowane wzory zachowań oraz oczekiwania mocno się zróżnicowały i zrelatywizowały. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, a najczęściej są wśród nich wymieniane: napływ takiej liczby informacji, że wywołuje on „szum informacyjny", z którym przeciętny człowiek nie może sobie poradzić, pogoń za nowością, sensacją, przyjemnością, laicyzacja wielu dziedzin życia i osłabienie świadomości religijnej, agnostycyzm poznawczy i relatywizm aksjologiczny. W niektórych przypadkach uczciwość uznawana jest za wspaniałą i pożądaną cechę człowieka, w innych zaś za niedołęstwo i niedostosowanie do życia. Wierność małżeńska bywa chwalona jako przejaw i podstawa udanego małżeństwa, ale również ukazywana jako brak atrakcyjności osobistej. Z kolei bezwzględność w życiu rodzinnym czy społecznym jest napiętnowana, lecz w działalności ekonomicznej wręcz się ją zaleca jako nieodzowny warunek powodzenia w warunkach gospodarki wolnorynkowej. W takiej sytuacji przeciętny Europejczyk traci poczucie pewności aksjologicznej i osobistego bezpieczeństwa oraz gubi jednolity obraz świata i siebie samego. Jednocześnie wzmaga się w nim jednak potrzeba trwałych wartości i norm postępowania, jasnych poglądów i stanowisk, potrzeba całościowego obrazu życia indywidualnego i społecznego, państwowego i międzynarodowego, potrzeba syntezy i gotowość do jednoczenia Europy.

Zjawiska te dostrzega Jan Paweł II i ich źródła mocno go niepokoją. „Czasy, w jakich żyjemy, i związane z nimi wyzwania – pisze w Adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* – to okres zagubienia. Tylu ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei" (nr 7). Wprawdzie społeczność Europy „żyje w większej wolności i jest bardziej zjednoczona" (tamże), ale jednocześnie „odczuwa skutki spustoszenia, jakiego dawna i najnowsza historia dokonała w najgłębszych tkankach jej ludów, często rodząc rozczarowanie" (tamże). Papież wymienia szczególnie, jego zdaniem, dotkliwe straty, a są nimi: fragmentaryzacja egzystencji, mnożące się podziały i kontrasty, kryzysy rodzinne prowadzące do osłabienia samej koncepcji rodziny, przeciągające się konflikty etniczne i odradzanie się postaw rasistowskich, napięcia międzyreligijne, „egocentryzm izolujący jednostki i grupy od innych, narastanie powszechnej obojętności etycznej oraz gorączkowe zabieganie o własne interesy i przywileje" (nr 8). Papież wyraża obawę, że „trwająca obecnie globalizacja zamiast prowadzić do większej jedności rodzaju ludzkiego, pójdzie za logiką, która spycha najsłabszych na margines i zwiększa liczbę ubogich na ziemi" (tamże). Na skutek szerzącego się indywidualizmu „dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej" (tamże), a nawet „zanik poczucia solidarności, co powoduje, że ludzie [...] czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni

samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia" (tamże). Następuje „utrata pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towarzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, wywołująca u wielu Europejczyków wrażenie, że żyją bez duchowego zaplecza" (tamże, nr 7). Papieża szczególnie niepokoi „stale powracająca pokusa budowania miasta ludzi bez Boga czy wprost przeciw Niemu" (nr 5). Ojciec Święty uważa, że „gdyby do tego doszło, ludzka społeczność wcześniej czy później doznałaby ostatecznej klęski" (tamże), bo zapomnienie o Bogu doprowadziłoby do zapomnienia o człowieku (por. nr 9). Zjawiska te powodują, że Europejczyków dotknęła „wewnętrzna pustka [...] i utrata sensu życia" (nr 8) oraz „lęk przed przyszłością" (tamże). Oznaką tych stanów są „niepokojące formy tego, co można nazwać «kulturą śmierci»" (tamże, nr 9).

Jan Paweł II, podobnie jak wszyscy, którym na sercu leży przyszłość Europy, nie poprzestaje na postawieniu diagnozy, lecz wraz z nimi poszukuje najlepszego wzorca dla przyszłej Europy. Ma to być Europa zjednoczona. Powstaje jednak pytanie, na jakich podstawach i na jakich wartościach ma opierać się jej rozwój.

NIEWYSTARCZALNOŚĆ PODSTAW GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH W JEDNOCZENIU SIĘ EUROPY

Od lat pięćdziesiątych minionego stulecia starano się integrować Europę metodą małych kroków. Przyjęto założenia Jeana Monneta, przekonywał on bowiem, że trzeba tworzyć fakty, które jednoczą, a unikać działań mogących dzielić. Przewidywano, że jeżeli proces ten będzie się poszerzał, Europejczycy nawet nie spostrzegą, kiedy dokona się zjednoczenie Europy. Zaczęto od budowy wspólnej gospodarki. W wyniku działań zgodnych z tymi założeniami powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza. Poszerzono wspólny rynek, od Madrytu po St. Petersburg wznoszone są dziś niemal identyczne biurowce, hotele i supermarkety, rozwijane są międzynarodowe połączenia kolejowe, autostradowe i samolotowe, przekraczane są bariery językowe, stopniowo znoszone są wizy (choć ostrożnie i wybiórczo), doskonalony jest przepływ informacji, tworzy się nowe organizacje o charakterze międzynarodowym. Dzisiaj istnieje już Unia Europejska, zrzesza piętnaście państw tak zwanej Europy Zachodniej, a w roku 2004 dołączy do niej dziesięć państw tak zwanej Europy Środkowej i Wschodniej, w tym również Polska. Proces jednoczenia Europy jest mocno zaawansowany. Opracowywana jest wspólna konstytucja, organizowany jest wspólny system kształcenia, a w większości krajów piętnastki funkcjonuje już wspólny pieniądz. Tworzone są wspólne ośrodki władzy i administracji.

Jana Pawła II cieszą te przejawy jednoczenia się Europy i w adhortacji *Ecclesia in Europa* przytacza on słowa ojców synodalnych: „Obserwujemy

z radością wzrastające wzajemne otwarcie ludów naszego kontynentu, a także pojednanie narodów od dawna zwaśnionych oraz postępujące włączanie w proces zjednoczeniowy krajów Wschodniej Europy. Rozwijanie wzajemnych kontaktów, współpraca i wymiana na różnych poziomach tworzą krok za krokiem nową kulturę, a nawet świadomość europejską [...]. Z satysfakcją odnotowujemy fakt, że wszystkie wspomniane procesy dokonują się na drodze demokratycznej, w sposób pokojowy i w duchu wolności, który szanuje i docenia uprawnione różnice oraz wzbudza i podtrzymuje dążenie do jedności Europy" (nr 12). Jan Paweł II jest jednak świadomy tego, że przejawom jednoczenia się Europy towarzyszą też różne bóle. W rokowaniach zjednoczeniowych, zarówno politycznych, jak i gospodarczych, coraz wyraźniej dają znać o sobie jednostkowe interesy Francji, Niemiec, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, a także Czech i Polski. Coraz ostrzej zaznaczają się różnice w dziedzinie świadomości społecznej, dotyczące rozumienia demokracji, uprawiania polityki czy budowania wspólnego rynku gospodarczego. W nowej formie budzą się nacjonalizmy: nacjonalizmy wielkich narodów, przybierające postać pewności siebie oraz dominacji ekonomicznej, politycznej i kulturalnej, a także nacjonalizmy małych narodów, przejawiające się w lęku o swoją tożsamość kulturową i suwerenność gospodarczą oraz polityczną. Zjawiska te zakłócają radość jednoczenia się Europy. Powstają pytania: Czy wspaniały „dom Europy", z takim trudem budowany, można nie tylko utrzymać, ale jeszcze wzmocnić, wypełnić go bogatszym, piękniejszym i bardziej ludzkim życiem? Na jakich podstawach zjednoczenie Europy ma się dokonywać, aby to wszystko osiągnąć?

Coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że budowany z takim trudem wspólny rynek gospodarczy i obalenie barier politycznych nie gwarantują Europie zjednoczenia. Obydwa te czynniki mogą łączyć tylko do pewnego stopnia. Przychodzi tu na myśl biblijny obraz wieży Babel. Same dobra gospodarcze i przebywanie we wspólnej przestrzeni nie wystarczały, aby dokończyć zamierzonego dzieła. Budowniczym zabrakło czegoś bardzo istotnego. Przestali się wzajemnie rozumieć i nie dokończyli wspaniale zapowiadającej się budowli. Rozeszli się, każdy w swoją stronę.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że gospodarcze i polityczne podstawy jednoczenia Europy, budowane z tak wielkim trudem po drugiej wojnie światowej, choć bardzo ważne, są niewystarczające. Przykładów na to mamy dzisiaj wiele. Niemcy z obydwu stron rozbierali Mur Berliński, uważając go za największą przeszkodę polityczną w zjednoczeniu Niemiec, a kiedy przestał on istnieć, okazuje się, że podział między Niemcami dawnej Republiki Federalnej Niemiec i dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej nadal trwa. Jest on trudny do określenia, niewidoczny, ale odczuwalny. Wiodące społeczeństwa Europy, chcąc utrzymać swoją pozycję gospodarczą i polityczną, wprowadzają osłony zaporowe przed obywatelami i towarami państw Europy Środkowej i Wschodniej. Wprawdzie znosi się wizy, wprowadza się swobodę

handlu i wymianę pieniądza, ale zasady wzajemnej współpracy są tak formułowane i takie tworzy się przepisy, aby obywatele byłych krajów socjalistycznych ani nie czuli się pewnie w dziedzinie życia politycznego, ani nie byli zupełnie swobodni w działalności gospodarczej. Drobnym, ale wymownym przykładem tego zjawiska są pertraktacje Niemiec i Polski na temat dobrego sąsiedztwa. Zagwarantowały one ludności niemieckiej w Polsce status mniejszości etnicznej, ale nie dały identycznego statusu ludności polskiej w Niemczech. Ludność niemiecka w Polsce może więc swobodnie podejmować działalność gospodarczą, kulturalną i polityczną – ma swoich przedstawicieli w polskim parlamencie, a jej instytucje kształcenia (szkoły) i kultury (radio, domy kultury) są finansowane z budżetu państwa polskiego. Ludność polska w Niemczech nie ma tego rodzaju praw. Nie ma nawet swoich przedstawicieli w samorządach lokalnych, a na swoją działalność kulturalną może wprawdzie otrzymać dotacje rządowe, ale przyznanie ich zależy wyłącznie od koniunktury politycznej i od dobrej woli urzędników.

Nowa, jednocząca się Europa staje się dziwnym labiryntem praw i przywilejów. Niektóre bogate kraje zdołały wyrobić sobie w tym labiryncie bardziej przepustowe korytarze, ułatwiające przepływ produktów i usług do krajów biednych, a w odwrotnym kierunku przepływ pieniądza i taniej siły roboczej. Jednocząca się Europa staje się dziwną niszą ekologiczną, wtłaczającą szkodliwą dla środowiska i ludzkiego zdrowia produkcję w kraje uboższe. W jednoczącej się Europie pojawiają się zatem nowe zagrożenia. Staje się ona kontynentem społecznego i politycznego ryzyka. Scenariusz bałkański, którego Europa Zachodnia nie mogła – lub nie chciała – zmienić albo też który wyreżyserowała, może wystąpić w każdej części Europy. Politycy i dziennikarze zachodni wmawiają swoim odbiorcom, że niebezpieczeństwo wystąpienia scenariusza bałkańskiego jest większe w krajach postkomunistycznych, lecz wielu można posądzać nawet o to, że czekają na taki bieg wydarzeń i przyczyniają się do rozniecania konfliktów narodowych. Istniejące już konflikty etniczne w Belgii (Walonowie-Flamandowie), polityczne i religijne w Irlandii Północnej (Anglicy-Irlandczycy, katolicy-anglikanie), społeczne w Niemczech (z jednej strony między obywatelami dawnej NRD i dawnej RFN, a z drugiej między obcokrajowcami a ludnością rodzimą) mogą przejść w bardziej otwartą walkę.

Wiele zatem wskazuje na to, że jednoczenie Europy przede wszystkim na podstawach politycznych i gospodarczych jest niepewne, przypomina podminowane pole uprawne, na którym dojrzewające zboże wciąż narażone jest na zniszczenie. Niepewność wynika stąd, że podstawy gospodarcze i polityczne jednoczenia Europy zawierają w sobie kryterium wartościowania państw, nierówności i podziały. To właśnie na tych podstawach najbogatsze państwa utworzyły coś w rodzaju jądra Europy i założyły, że w Unię Europejską będą stopniowo włączane te kraje, które one same uznają za dojrzałe. Od wielu lat są więc w niej Grecja, Hiszpania i Irlandia, bo tak zadecydowało owo jądro Euro-

py, ale Czechy, Polska i Słowenia, będąc na podobnym poziomie rozwoju gospodarczego, wejdą do Unii Europejskiej dopiero w roku 2004, chociaż ubiegają się o to od wielu lat. Totalitaryzm ideologiczny w Europie ustąpił, ale pojawiają się nowe formy uzależnień gospodarczych i politycznych, wystąpił totalitaryzm cywilizacyjny. Ten, kto jest silniejszy politycznie i gospodarczo, dyktuje warunki słabszym, grozi, „niepokornych" lub opornych przywołuje do porządku ustalonego przez siebie za pomocą sankcji, najczęściej gospodarczych.

Zniesienie wiz pomiędzy państwami, wprowadzenie wspólnego prawa, wspólnego pieniądza i wielu innych instytucji gospodarczych oraz politycznych nie zjednoczy Europy, jeżeli Niemcy nie będą czuli się bezpieczni w Warszawie, a Polacy w Berlinie. Wybudowanie najbardziej nowoczesnych linii komunikacyjnych pomiędzy Paryżem, Berlinem, Warszawą i Moskwą nie zjednoczy krajów, jeżeli ich mieszkańcy w pociągach, samolotach, na statkach nie będą z sobą przyjaźnie rozmawiali o tym, co jedzą, jak odpoczywają, jak wychowują dzieci, jeżeli nie będą wspólnie pracowali, kształcili się i bawili. Międzynarodowe instytucje i organizacje, na czele z Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), nie doprowadzą do zjednoczenia, jeżeli obywatele poszczególnych krajów nie będą zgodni w sprawach zasadniczych, jeżeli odmiennie będą rozumieli istotę człowieka i życia społecznego, jeżeli będą kierowali się zasadniczo odmiennymi wartościami i normami.

Jednoczenie Europy wymaga głębszych podstaw aniżeli te, które tworzą porozumienia gospodarcze w sprawie przepływu urządzeń technicznych i innowacji organizacyjnych ułatwiających życie (które możemy tu określić mianem kultury egzystencjalnej) oraz traktaty i porozumienia polityczne, organizacje i spotkania międzynarodowe (które określamy jako kulturę społeczną). Europie potrzebne są głębsze, duchowe podstawy kulturowe. Stanowią one trzecią – i najważniejszą – podstawę zjednoczenia Europy. Mogą one ponownie połączyć gospodarkę, politykę i kulturę, których rozdzielenie uczestnicy światowej konferencji UNESCO na temat polityki kulturalnej, zorganizowanej w Meksyku w roku 1982, i członkowie Rady Europy uznali za jedną z najważniejszych przyczyn trudności zjednoczenia Europy.

KULTURA ISTOTNYM CZYNNIKIEM JEDNOCZENIA EUROPY

Obserwując częściowo już zjednoczoną politycznie i gospodarczo Europę, a jednocześnie dostrzegając w niej wciąż nowe podziały, Jean Monnet stwierdził, że gdyby jednoczenie Europy rozpoczynał na nowo, oparłby je na kulturze. Pogląd ten upowszechnia się coraz bardziej. Coraz częściej słyszymy: kultura jest najbardziej istotnym czynnikiem jednoczenia Europy. Prócz wspólnego rynku, wspólnych celów i traktatów politycznych Europa potrzebuje wspól-

nego systemu wartości, znaczeń i ich powiązań, który byłby podstawą kształtowania świadomości społecznej i porozumiewania się Europejczyków, kształtowania między nimi więzi i poczucia wspólnoty. Aby to osiągnąć, Europejczycy muszą powszechnie uznawać określone wartości i normy, bo są one rdzeniem kultury i podstawą międzyosobowej komunikacji. Za Stanisławem Ossowskim można by je nazwać wartościami zwierzchnimi. Zwierzchnimi, ponieważ aprobują je ludzie o odmiennych przekonaniach religijnych i światopoglądowych, o odmiennym pochodzeniu etnicznym i odmiennym statusie społecznym. Jan Paweł II nazywa te wartości podstawowymi i ściśle wiąże je z naturą ludzką.

Historia Europy uczy nas, że dotychczasowy, szczególny typ osobowości europejskiej wykształcił się na fundamencie wspólnych wartości i norm. Europejczyk różni się świadomością i stylem życia od Chińczyka, Afrykańczyka czy Amerykanina, chociaż z tym ostatnim ma o wiele więcej wspólnego niż z pozostałymi. Biorąc pod uwagę ogromne znaczenie wspólnej kultury i historii w kształtowaniu Europy, Jan Paweł II stwierdza w adhortacji *Ecclesia in Europa*, że „Bardziej niż jako miejsce geograficzne można ją określić jako «pojęcie w głównej mierze kulturowe i historyczne»" (nr 108). Także w przeszłości najlepiej udawały się te próby jednoczenia Europy, które odwoływały się do wspólnych wartości i norm etycznych, do wspólnej kultury. W dzisiejszym procesie jednoczenia Europy nie można tego doświadczenia nie uwzględniać. Dlatego też Jan Paweł II przypomina: „Należy odnaleźć wspólne i konstruktywne wartości, które są podstawą sprawiedliwego i trwałego pokoju"[4]. Tymczasem, jak zauważa Papież w adhortacji *Ecclesia in Europa*, „Europa, w tym samym czasie, gdy umacnia i poszerza swą jedność gospodarczą i polityczną, przeżywa – jak się zdaje – głęboki kryzys wartości" (nr 108) i nie ma wspólnego ich systemu. Stwierdzają to także i inni, a ci, którzy mają poczucie odpowiedzialności za przyszłość Europy, wkładają wiele wysiłku, aby taki wspólny system wartości ukształtować.

Ogólnie można powiedzieć, że wspólnymi wartościami dla dzisiejszej Europy są i powinny pozostać: godność ludzka, życie i zdrowie człowieka, wartości duchowe, środowisko życia, bezpieczeństwo, rozwój wiedzy na temat człowieka, otaczającego go świata i życia społecznego oraz postęp cywilizacyjny.

Na tak ogólne sformułowanie systemu wartości z reguły godzą się wszyscy, problem jednak tkwi w tym, że wartości te są różnie rozumiane. Tak więc na przykład powszechnie akceptowana wartość życia przez jednych rozumiana jest jako wartość bezwzględna, a zatem nienaruszalna, przez innych zaś jako

[4] T e n ż e, *Narody Europy muszą odnaleźć wspólne wartości, które są podstawą pokoju* (Przemówienie podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym, Budapeszt, 17 VIII 1991), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. 12(1991) nr 9-10, s. 12.

wartość względna, a zatem, ich zdaniem, w określonych prawnie warunkach życie ludzkie może zostać przerwane.

Teza, że kultura jest istotnym czynnikiem w procesie jednoczenia Europy, jest dzisiaj powszechnie przyjmowana. Problem jednak jest w tym, jaka ma być ta kultura. Światowa Komisja do spraw Kultury i Rozwoju, chcąc ułatwić kooperację pomiędzy ludźmi reprezentującymi różne interesy i różne kultury, a także ułatwić rozwiązywanie konfliktów i ograniczyć ich liczbę, sugeruje tworzenie tak zwanej kultury obywatelskiej, wyzwolonej od wpływu religii[5]. Stanowisko to przyjmuje wielu myślicieli i polityków zaangażowanych w jednoczenie dzisiejszej Europy. Uważają oni, że religia bardziej ludzi dzieli, niż łączy. Dlatego, ich zdaniem, obecność religii w życiu publicznym należy osłabić, a najlepiej całkowicie wyeliminować. Jeżeli religia ma w ogóle być w nim obecna, to jako pozostałość po minionych epokach, jako niewiele znaczący element, coś w rodzaju zabytkowej budowli czy ładnego ceremoniału.

W takim duchu niektóre środowiska wiodące w procesie jednoczenia Europy kształtują ustawodawstwo Unii Europejskiej. Wyraźnie jest to widoczne w tworzeniu jej konstytucji. Przodują w tym politycy Francji. Odrzucają dotychczasowy chrześcijański fundament kultury europejskiej i kulturę przyszłej Europy postrzegają jako „wolną" od chrześcijaństwa. Są też jednak i tacy, którzy bronią chrześcijańskiego charakteru kultury europejskiej dla przyszłości. Bardzo mocno wyakcentował to stanowisko przewodniczący Komisji Europejskiej Romano Prodi w czasie wystawy światowej w Hanowerze. W pawilonie watykańskim powiedział on, że wartości chrześcijańskie powinny się stać podstawą Karty Praw Unii Europejskiej[6]. Chrześcijańskiego charakteru przyszłej Europy broni wielu polityków Włoch, Hiszpanii, Niemiec, Grecji, Irlandii i państw kandydujących do Unii Europejskiej, w tym szczególnie Malty i Polski. Jan Paweł II wyraźnie formułuje tezę, że Europa bez chrześcijaństwa zagubiłaby swoją tożsamość i straciłaby dynamikę wszechstronnego rozwoju.

CHRZEŚCIJAŃSTWO SPOIDŁEM EUROPY I CZYNNIKIEM WZBOGACAJĄCYM JEJ KULTURĘ

Jan Paweł II wielokrotnie przypomina, że odchodzenie od chrześcijaństwa jest nie tylko zaprzeczeniem dotychczasowego wielowiekowego kształtu Europy, ale także podcinaniem jej dalszego harmonijnego rozwoju. Papież podkreśla, że nowa Europa nie może obyć się bez Jezusa Chrystusa i Jego Dobrej

[5] Zob. *Our Creative Diversity*, Report of the World Commission on Culture and Development, Egoprim UNESCO, Paris 1995, przede wszystkim rozdziały: „A new global ethics", s. 33-52; „A commitment to pluralism", s. 53-76; „Cultural heritage for development", s. 175-204.

[6] Por. bp E. Kapellari, *Europa 2001 – nadzieje, doświadczenia, wezwania*, „Ethos" 15(2002) nr 1-2(57-58), s. 71.

Nowiny, nie może obyć się bez chrześcijaństwa, a byłoby jeszcze gorzej, gdyby jej rozwój odbywał się wbrew chrześcijaństwu. „Wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi – pisze Papież w adhortacji *Ecclesia in Europa* - jest to dar leżący u początków jedności duchowej i kulturowej ludów Europy, który dzisiaj i w przyszłości stanowić może zasadniczy wkład w ich rozwój i integrację" (nr 18). Jan Paweł II wyjaśnia tę tezę, wskazując na cztery funkcje chrześcijaństwa w Europie:

1. Chrześcijaństwo było i nadal jest de facto pierwszą religią uniwersalistyczną, potrafiącą jednoczyć ludzi i całe, zróżnicowane pod wieloma względami społeczności. Właściwość tę bierze ono stąd, że zawiera w sobie uniwersalne wartości odpowiadające egzystencjalnym i rozwojowym potrzebom człowieka, akceptuje wartości materialne i ukazuje wartości duchowe, których realizacja zapewnia jednostkom i społecznościom ciągły rozwój, a także podkreśla ważność życia doczesnego i wskazuje na życie przyszłe, a tym samym, poszerzając horyzonty ludzkiego życia i nadając mu swoisty dynamizm, stymuluje do ciągłego rozwoju ku bardziej idealnej rzeczywistości. Te właśnie cechy sprawiły, że w rozpadającym się Imperium Romanum chrześcijańskie wartości i normy postępowania szybko stały się czynnikiem jednoczącym ludzi i narody, przejmując te funkcje po legionach i prawie rzymskim. Chrześcijaństwo nie weszło do Imperium Rzymskiego jako kolejny element jego kultury, jak było to w przypadku innych kultur, chociażby kultury greckiej, lecz stało się siłą sprawczą jedności nowej Europy, Europy wykraczającej daleko poza granice Imperium Romanum. Chrześcijaństwo bowiem było zdolne do twórczego dialogu z całą grecką tradycją umiłowania prawdy, dobra i piękna, z rzymskim szacunkiem dla prawa, z tradycją żydowską, z kulturami: romańską, germańską, słowiańską, celtycką, a nawet z tradycją muzułmańską[7]. Chrześcijaństwo jako czynnik kulturotwórczy i harmonizujący elementy różnych kultur i tradycji wytworzyło kształt i cechy charakterystyczne kultury europejskiej, które dzisiaj odróżniają ją od kultury azjatyckiej czy afrykańskiej. Ukształtowało ono to, co metaforycznie nazywamy duszą Europy, tożsamością Europy lub zespołem typowych dla niej wartości i norm. W jednoczeniu Europy wartości te są ważniejsze aniżeli chytrze formułowane traktaty polityczne i gospodarcze. Wyrażają one to, co powstało najszlachetniejsze jako synteza Jerozolimy, Aten, Rzymu i wielu stolic Europy.

Tę właśnie rolę chrześcijaństwa w Europie Jan Paweł II wielokrotnie podkreśla. W adhortacji *Ecclesia in Europa* pisze: „Chrześcijaństwo szeroko i do głębi przeniknęło Europę. «[...] Wiara chrześcijańska ukształtowała kulturę kontynentu i splotła się nierozerwalnie z jego dziejami, do tego stopnia, że

---

[7] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 19; tenże, *Jeżeli Europa chce pozostać sobie wierna*, s. 5; por. też: R. Zenderowski, *Chrześcijaństwo w perspektywie integracji europejskiej – wizja papieska*, „Społeczeństwo" 13(2003) nr 3-4, s. 430.

nie sposób ich zrozumieć bez odniesienia do wydarzeń, jakie dokonały się najpierw w wielkiej epoce ewangelizacji, a następnie w kolejnych stuleciach»" (nr 24). „Chrześcijaństwo [...] nadało kształt Europie, zaszczepiając w niej pewne podstawowe wartości. Także współczesna Europa, która dała światu ideał demokracji i prawa człowieka, czerpie swe wartości z dziedzictwa chrześcijańskiego. Bardziej niż jako miejsce geograficzne można ją określić jako «pojęcie w głównej mierze kulturowe i historyczne, które znamionuje rzeczywistość zrodzoną jako kontynent również dzięki jednoczącej sile chrześcijaństwa, które zdołało zintegrować między sobą różne ludy i kultury, i jest ściśle związane z całą kulturą europejską»" (nr 108). Europa tak ściśle związała się z chrześcijaństwem, że do szesnastego wieku na jej określenie używano nazwy Christianitas.

2. W przeszłości najbardziej udanymi próbami jednoczenia Europy były te, które opierały się na wartościach i normach chrześcijańskich, na wydarzeniach związanych z Ewangelią Jezusa Chrystusa. „Chrześcijaństwo – pisze Jan Paweł II w *Ecclesia in Europa* – było na naszym kontynencie głównym czynnikiem jedności ludów i kultur oraz integralnej promocji człowieka i jego praw" (nr 108). Biorąc pod uwagę to doświadczenie historyczne, Papież wielokrotnie przypomina, że pragnąc osiągnąć jedność, Europa winna także dzisiaj zwrócić się do swoich chrześcijańskich korzeni. Konfrontując to stwierdzenie z opcją budowania wspólnej Europy na fundamencie „cywilnej kultury", warto postawić sobie pytania: Czy należy budować przyszłość wbrew historii? Czy może lepiej byłoby ją tylko korygować i rozwijać? Jan Paweł II uważa, że tylko to drugie stanowisko jest właściwe dla przyszłości Europy.

3. Wiele elementów kształtowanej dzisiaj „kultury obywatelskiej", która zdecydowanie odcina się od chrześcijaństwa, jest mocno osadzonych w chrześcijaństwie. Bez niego nie byłyby one dotychczas tak jasno sformułowane. Niektóre są tylko nieznacznie zmodyfikowane w treści, inne – w swojej szacie werbalnej, jeszcze innym zaś nadaje się nieco odmienną interpretację. Z różnych tradycji kulturowych, ale przede wszystkim z chrześcijaństwa, zdaniem Jana Pawła II, wyrasta w Europie „uznanie wartości osoby i jej niezbywalnej godności, świętości ludzkiego życia i centralnej roli rodziny, znaczenia oświaty i wolności myśli, słowa, religii, jak też ochrona prawna jednostek i grup, umacnianie solidarności i dobra wspólnego, uznanie godności pracy" (nr 19). Do tych wartości należy jeszcze koniecznie dodać: ciekawość poznawczą i doskonalenie procesu poznania, wolę przekształcania siebie, społeczeństwa i przyrody, idee postępu i rozwoju, kreatywny altruizm, demokrację, obronę mniejszości społecznych i etnicznych, rozwiązywanie konfliktów bez uciekania się do przemocy, sprawiedliwość społeczną w skali państwowej, międzynarodowej i światowej czy ochrona środowiska.

4. Jan Paweł II uważa, że chrześcijaństwo jest wciąż żywe. Jak dawniej, tak i dzisiaj posiada ono w sobie wystarczająco wiele sił, by współtworzyć nową

Europę i współkształtować jej kulturę. Aby proces ten mógł prawidłowo przebiegać, Jan Paweł II domaga się wierności korzeniom i otwartości na nowe wyzwania. „Wierność korzeniom – mówi – nie oznacza mechanicznego kopiowania wzorów z przeszłości. Wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa do pójścia w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa na znaki czasu. [...] Wierność korzeniom oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniami świata współczesnego, między wiarą a kulturą, między Ewangelią a życiem"[8]. To, jak sięgać do tych korzeni i zawarte w nich soki włączać w dzisiejsze życie, Jan Paweł II wskazuje w homilii wygłoszonej podczas Mszy świętej kanonizacyjnej błogosławionej Jadwigi Królowej, która mimo iż żyła w czternastym wieku, może być wzorcem dla współczesnych. Jadwiga-królowa władzę rozumiała jako służbę, Jadwiga-dyplomatka przyczyniła się do utworzenia wspólnoty narodów, Jadwiga-mecenas kultury, przekonana, „że droga do dobrobytu państwa, jego suwerenności i uznania w świecie wiedzie przez prężne uniwersytety [...], iż wiara [...] potrzebuje kultury i kulturę tworzy"[9], hojnie obdarowała uniwersytet, aby lepiej pełnił swoje funkcje, Jadwiga – z urodzenia wyposażona w bogactwa i przywileje – dostrzegała potrzeby ubogich i ich wspomagała. Jan Paweł II zachęca dzisiejszych chrześcijan do umiejętnego odczytywania historii, aby uczestnicząc w pełni życia swoich społeczeństw i państw, podjęli wysiłek tworzenia nowych form kultury chrześcijańskiej, bardziej adekwatnych do warunków życia nowoczesnego społeczeństwa, nie rezygnując jednak z niczego, co stanowi o tożsamości chrześcijaństwa. Od wszystkich Europejczyków Papież domaga się wierności korzeniom chrześcijańskim i uczestnictwa w budowaniu przyszłości. W adhortacji *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II cytuje Deklarację końcową Synodu Biskupów z 1991 roku poświęconego Europie: „Europa nie powinna dzisiaj tylko odwoływać się do swojej chrześcijańskiej przeszłości. Musi także nauczyć się znów kształtować swoją przyszłość w spotkaniu z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa" (nr 2).

CECHY PRZYSZŁEJ EUROPY

To, że Jan Paweł II, jak żaden polityk europejski, w pełnieniu misji publicznej nie jest wiązany interesami swojego narodu i państwa, to, że swoje zadania wobec wszystkich ludzi i społeczności pełni najdłużej, pozwala na pełniejszą

---

[8] Jan Paweł II, *Budujmy Polskę wierną swym korzeniom* (Przemówienie pożegnalne na lotnisku w Balicach, Kraków, 10 VI 1997), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. nr specjalny 31 V 1997-10 VI 1997, s. 117.

[9] Tenże, *Raduj się, Krakowie, oddając hołd świętej Pani Wawelskiej* (Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi Królowej, Kraków, 8 VI 1997), „L'Osservatore Romano" wyd. pol. nr specjalny 31 V 1997-10 VI 1997, s. 82.

i bardziej obiektywną ocenę rzeczywistości europejskiej oraz daje mu możliwość bezinteresownego kreślenia wizji przyszłości Europy. Dostrzegając negatywne zjawiska w Europie, Papież nie koncentruje się na nich, a jedynie je odnotowuje. Szeroko omawia natomiast drogi kształtowania nowej Europy. W adhortacji *Ecclesia in Europa* wskazuje z jednej strony na wartości i zasady, których realizacja może przynieść Europie wspaniały rozwój i doprowadzić do odnalezienia przez nią jej prawdziwej tożsamości (por. nr 109), z drugiej zaś na wzorce działań, których przestrzeganie pozwoli na utrzymanie pokoju społecznego, nieodzownego dla kształtowania nowej kultury, a także na instytucje publiczne, które w sposób ciągły i konsekwentny powinny wspierać jednoczenie i rozwój Europy.

WARTOŚCI

Na szczycie systemu wartości, który Jan Paweł II proponuje przyszłej Europie, stoją wartości religijne i wartość człowieka – jego życie i rozwój. W adhortacji *Ecclesia in Europa*, mówiąc o wartościach religijnych, Papież wskazuje przede wszystkim na Jezusa Chrystusa, który „jest nadzieją każdej osoby ludzkiej, bo daje życie wieczne" (nr 21) i który „ukazuje prawdziwy sens życia człowieka" (tamże). Stanowi też wzór życia dla każdego człowieka. Z kolei człowiek jako wartość ukazywany jest poprzez wartość życia i wartość pełnego rozwoju. Papież zachwyca się życiem i wyraża najwyższy szacunek dla tych, którzy je inicjują – dla rodziców, szczególnie dla matek, oraz dla tych, którzy troszczą się o jego istnienie i rozwój. Jan Paweł II wskazuje na nadużycia wobec tej wartości, przede wszystkim odrzucając aborcję i eutanazję, które wprost godzą w życie. Ukazuje uwarunkowania tych nadużyć i postuluje działania na rzecz życia. „«Wszyscy razem musimy budować nową kulturę życia». Jest to wielkie wezwanie – podkreśla Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa* – do którego należy podejść odpowiedzialnie, z przekonaniem, że «przyszłość cywilizacji europejskiej zależy w znacznej mierze od stanowczej obrony i promowania wartości życia, stanowiących rdzeń jej kulturowego dziedzictwa»" (nr 96). Jan Paweł II wartość życia ściśle wiąże z godnością osoby. To godność, która przysługuje każdej osobie ludzkiej, nie pozwala naruszać wartości życia.

Inne wartości, które zdaniem Jana Pawła II powinny rozwijać się w przyszłej Europie, to: otwarta postawa wobec drugiego człowieka i solidarność międzyludzka z preferencją na rzecz ubogich, pokój, wspólnotowość życia (przede wszystkim w perspektywie rodziny) oraz nadzieja.

Jan Paweł II szczególnie podkreśla wartość nadziei, która, jak Papież zauważa, osłabła u wielu dzisiejszych Europejczyków i którą wielu z nich zatraciło. Jaskrawymi przejawami osłabienia nadziei są takie zjawiska, jak agresja i przemoc, i szerzenie się kultury śmierci. „Człowiek nie może żyć bez nadziei: jego

życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia" – podkreśla Jan Paweł II w numerze 10. adhortacji *Ecclesia in Europa*. Nadzieja jest, jego zdaniem, konieczna do kształtowania nowej Europy. Wezwaniem, aby Europa z nadzieją patrzyła w przyszłość, aby odkrywała swoje źródła, i odnajdywała siebie, Papież kończy ostatni rozdział adhortacji *Ecclesia in Europa.*

Jan Paweł II jest przekonany, że respektowanie powyższych wartości będzie kształtowało kulturę prawdziwie ludzką, której składowymi będą kultura życia, kultura otwartości na drugiego człowieka i kultura solidarności wraz z opcją preferencyjną na rzecz ubogich, kultura pokoju, kultura wspólnoty – komunii osób (zwłaszcza w małżeństwie i rodzinie), kultura religijna i kultura nadziei.

WZORCE DZIAŁANIA

Biorąc pod uwagę fakty, że dzisiejsza Europa jest bardziej zróżnicowana, niż miało to miejsce kiedykolwiek wcześniej w historii, że różnice mocno się zaznaczające mogą wywoływać wciąż nowe konflikty, że główne procesy zachodzące w świecie mogą ominąć Europę, Jan Paweł II postuluje, aby wypracować nowe wzorce działania:

1. Wzorzec jedności w różnorodności. W adhortacji *Ecclesia in Europa* Papież zdecydowanie podkreśla, aby jednoczenie się Europy „dokonywało się z poszanowaniem wszystkich, by docenione były szczególne właściwości historyczne i kulturowe, tożsamość narodowa i bogactwo wkładu, jaki mogą wnieść nowi członkowie, oraz by w sposób dojrzały realizowane były zasady pomocniczości i solidarności" (nr 110).

2. Wzorzec wspólnoty narodów pojednanych. Wypracowanie takiego wzorca stało się konieczne szczególnie po ostatnich dwóch wojnach, a nie zapominajmy o tym, że i dzisiaj Europę dotykają krwawe konflikty etniczne. W Europie konieczne jest wzajemne przebaczenie i pojednanie między ludźmi, narodami i państwami. Przyjęcie wzorca wspólnoty narodów pojednanych może ustrzec Europę od tak niedojrzałych inicjatyw, jak na przykład budowa centrum wypędzonych w Berlinie. Ten pomysł Eryki Steinbach fałszuje historię i wywyższa krzywdy jednego tylko narodu poniesione podczas wojny, i to tego narodu, który tę wojnę wywołał, a tym samym zmienia rolę oprawcy w rolę ofiary.

3. Wzorzec otwartości na inne kontynenty. „Europa nie może zamykać się w sobie. Nie może i nie powinna ignorować reszty świata" – czytamy w numerze 111. adhortacji *Ecclesia in Europa.* Po pierwsze dlatego, że w przeszłości „kształtowała się przez kontakty z zamorskimi ludami, kulturami i cywilizacjami" (tamże), po drugie zaś dlatego, że „inne kraje i kontynenty oczekują od niej

śmiałych inicjatyw, aby można było zapewnić krajom najuboższym środki rozwoju i organizacji społecznej oraz budować świat bardziej sprawiedliwy i braterski" (tamże).

4. Wzorzec włączenia się w aktualny proces globalizacji. Specyfiką tego wzorca ma być wysoki respekt dla takich wartości, jak: równość, sprawiedliwość, wolność. Będąc podstawą oceny funkcjonowania życia społecznego i gospodarczego, zagwarantują one „zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa" (tamże, nr 112).

Kierując się w działaniu tymi wartościami, Europa zagwarantuje trwały pokój poszczególnym narodom i państwom, grupom etnicznym i religijnym oraz poszczególnym ludziom i rodzinom. Relacje między jednostkami i społecznościami przebiegać będą w duchu wolności i sprawiedliwości, dopełnianej solidarnością i miłosierdziem. Europa będzie tworzyła przestrzeń ekumeniczną, na której w pokoju, podejmując wspólne dzieło tworzenia, będą żyli ludzie o odmiennych poglądach, przekonaniach religijnych i statusach społecznych.

STRUKTURY W SŁUŻBIE LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI EUROPY

Jan Paweł II uważa, że tworzenie nowej Europy jest zadaniem wszystkich jej mieszkańców i zależy od ich duchowego nastawienia, ale ważną rolę odgrywają także różne instytucje. Należą do nich: Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), Europejski Trybunał Praw Człowieka, Parlament i Rada Ministrów Unii Europejskiej. Zdaniem Papieża instytucje te są bardzo potrzebne nowej Europie, ponieważ służą określeniu i ochronie podstawowych praw człowieka w jego życiu prywatnym i społecznym, a jednocześnie kształtują ustrój Europy. Jan Paweł II przypomina, że ustrój przyszłej Europy powinien być oparty „na autentycznych wartościach etycznych i cywilnych" (tamże, nr 114). Zachęca też wymienione instytucje, aby zabierały głos w sytuacjach, gdy „deptane są ludzkie prawa osób, mniejszości i narodów" (tamże, nr 115), a szczególnie kiedy naruszane jest prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, kiedy naruszane są prawa rodziny, prawa migrantów do kształcenia i do wychowywania dzieci w poszanowaniu wartości moralnych i duchowych (por. tamże).

ROLA CHRZEŚCIJAN W KSZTAŁTOWANIU NOWEJ EUROPY

Chrześcijanie muszą włączyć się w kształtowanie nowej Europy. Obowiązek ten, zdaniem Jana Pawła II, wypływa z natury i posłannictwa Kościoła, który tworzą (por. tamże, nr 25). Kościołowi bowiem została ofiarowana w darze Ewangelia i płynąca z niej nadzieja. Jego obowiązkiem jest przekazywać ją

dalej „w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną" (tamże, nr 45). Tak jak w przeszłości Kościół bardzo ściśle związał się z Europą, tak i dzisiaj ma przepajać całe jej życie wartościami i wydarzeniami ewangelicznymi. Na wzór dawnych „ojców Europy", którzy przemierzając ją wszerz i wzdłuż, kształtowali kulturę chrześcijańską, muszą znaleźć się nowi jej ojcowie, którzy potrafiliby być „twórcami europejskiego społeczeństwa dnia jutrzejszego, budując je na trwałym fundamencie ducha" (tamże, nr 41), którzy potrafiliby ewangelizować „rozległe horyzonty polityki, rzeczywistości społecznej, gospodarki, kultury, ekologii, życia międzynarodowego, rodziny, oświaty, życia zawodowego, pracy i cierpienia" (tamże, nr 41). Do tego zadania wzywa Ojciec Święty duchownych i świeckich, wspólnoty religijne i rodziny chrześcijańskie. W przepajaniu nowej kultury europejskiej wartościami chrześcijańskimi wyznacza szczególną rolę młodzieży i kobietom. W przeszłości, podkreśla Papież, kobieta chrystianizowała Europę „poprzez fizyczne, jak i duchowe macierzyństwo, dzieło wychowania, katechezę, rozwijanie wielkich dzieł miłosierdzia, przez życie modlitwy i kontemplacji, doświadczenia mistyczne oraz pisma bogate w ewangeliczną mądrość" (tamże, nr 42). Także dzisiaj, kontynuuje Papież, „istnieją pewne wymiary współczesnego społeczeństwa europejskiego, które stanowią wyzwanie dla właściwych kobietom zdolności wytrwałego i bezinteresownego otwarcia na innych, dzielenia się i rodzenia w miłości. Weźmy na przykład rozpowszechnioną mentalność naukowo-techniczną, która usuwa w cień wymiar afektywny i funkcję uczuć, brak bezinteresowności, coraz powszechniejszy lęk przed dawaniem życia nowym istotom ludzkim, trudność w nawiązywaniu wzajemnych relacji i w przyjmowaniu kogoś, kto jest odmienny. W tym kontekście Kościół oczekuje od kobiet ożywczego wkładu, rodzącego nową falę nadziei" (tamże).

Jan Paweł II zachęca do ewangelizowania nowoczesnej kultury i życia społecznego poprzez ewangelizowanie szkół, uniwersytetów, nauki, twórczości artystycznej, środków społecznego przekazu (por. tamże, nr 58-63). Uważa on, że instytucje te odgrywają w nowoczesnym społeczeństwie wiodącą rolę, i zachęca, aby Kościół otoczył je swoją szczególną troską. Zachęca też do kształtowania w społeczeństwie szacunku dla tajemnicy (por. tamże, nr 70), do poszukiwania nowych form świętowania i do wypracowania właściwej kultury Dnia Pańskiego, czyli niedzieli (por. tamże, nr 81). Właściwe ukształtowanie tych sfer życia sprzyja ewangelizacji i w nich ona się utrwala. Szczególną rolę w ewangelizowaniu Europy Jan Paweł II przypisuje służbie ubogim, bezrobotnym i chorym (por. tamże, nr 86-89), a więc tym, których nowoczesne społeczeństwo zepchnęło do grup marginalnych, których uznało za ludzi zbędnych. Więź z nimi i troska o nich jest trwałym znakiem żywej obecności wartości religijnych i właściwego rozumienia godności osoby ludzkiej.

Żyjąc we wszystkich państwach Europy i jednocześnie wprowadzając treści oraz wydarzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa do życia indywidualnego i społecz-

nego, prywatnego i publicznego, chrześcijanie są ważnym czynnikiem łączącym Europę i jednocześnie różnicującym ją w sferze kultury, przede wszystkim symbolicznej. W każdym kraju chrześcijanie, wyznając tę samą prawdę swojej wiary i motywując swoje postępowanie tymi samymi wartościami, czynią to jednocześnie podobnie i odmiennie – odmiennie, bo zgodnie z panującymi w ich regionie zwyczajami, w dopasowaniu do lokalnych uwarunkowań naturalnych i społecznych. Chrześcijańskie doświadczenie jedności wartości i norm w wielości kultur etnicznych może nadal być podstawą jedności Europy w jej zróżnicowaniu państwowym.

*

Jan Paweł II nie przyznaje chrześcijanom roli przywódczej ani w jednoczeniu Europy, ani w kształtowaniu jej kultury. Wyznacza im rolę zaczynu w tworzeniu cywilizacji miłości i życia oraz rolę animatora w tworzeniu lepszej jakości życia. Mają oni to czynić, pozostając w głębokiej osobistej więzi z Jezusem Chrystusem i z drugim człowiekiem, włączając się w proces tworzenia nowej Europy przez przepojone wartościami chrześcijańskimi świadectwo swojego życia, przez kreatywność, która ma swoją podstawę we wspólnocie życia małżeńsko-rodzinnego i we wspólnotach celowych. Są to typowe dla chrześcijan, a dzisiaj najbardziej odpowiednie, drogi przemiany poszczególnych ludzi i struktur społecznych.